PELPLIN.
PIĄTEK,

KALENDARZ
tygodniowy.

9	P.	Maryi Egipc.
10	S.	Ezechiela pror.
11	N.	2 p. W. Leona pap.
12	P.	Juliusza pap.
13	W	Hermenegolda m.
14	S.	Walezyana m.
15	Cz	Krescentego.

Długość dnia
Dnia 10. god. 13 m. 28.
„ 15. „ 13 „ 48.

Wschód słońca:
9) g. 5 m. 25 15) g. 5 m. 7.

Nów w poniedziałek 19 kwiet. o god. 4 m. 14 p.



1869.
dnia 9. Kwietnia.

ROLNIK wychodzi raz w tydzień, co Piątek, w Pelplinie w Prusach Zachodnich.
W urzędowym pocztowym cenniku gazet (Zeitungs Preis-Courant) na rok 1869 zapisany ROLNIK na str. 146 Nr. 26.
Przedpłata kwartalna wynosi 7 sgr. 6 fen; zapisywać można na wszystkich stacyach pocztowych i w księgarni J. N. Romana w Pelplinie. Inseraty (Ogłoszenia) po 1 sgr. za wiersz drobny przyjmuje ekspedycya Rolnika w téjże księgarni. Listy i artykuły przyjmują się franko pod adresem Redakcyi Rolnika w Pelplinie.

Rok I.

Gdy ziemie twoje zmienione w cmentarze,
Z krzyżem na piersi, z krzyżem na sztandarze,

Módl się i pracuj, a nie doznasz braku,
Znak to zbawienia, zwyciężysz w tym znaku.
(Ora et labora. J. Zb.)

Numer 15.

***Rolnika** wciąż jeszcze zapisywać można na wszystkich stacyach pocztowych. Przedpłata kwartalna wynosi w Prusiech 7 sgr. 6 fen., w Austryi 52 i pół cent. Kwartał pierwszy w zeszycie z 13 numerów złożonym nabyć można w Redakcyi lub Expedycyi Rolnika za 10 sgr.*

Wskazówki do uprawy roli i siewu powszechniejszych roślin kłosowych i pastewnych.

(Ciąg dalszy.)

14. Rzepak zimowy.

Przy uprawie jakiéjkolwiek rośliny tych trzech warunków nie powinniśmy nigdy wypuszczać z pod uwagi, lecz, jak to mówią, trzymać się rękoma i nogami. Pierwszy warunek a i najważniejszy jest, ażeby *tylko takie zboże siać, które na téj właśnie roli pewny plon wyda.*

2) Ażeby obrachować sobie jakie korzyści przynosi mi ziarno,

3) a jakie korzyści mam z słomy użytéj na paszę lub słańsko przez przyrobienie gnoju.

Rzepak zimowy nie jednemu już rolnikowi karku nałamał, a to właśnie dla tego, że niemiał względu na te trzy wyżéj postawione warunki. Nie jeden łakomił się na dochód, który sobie obiecywał ze sprzętu rzepiku, zasiał go gdzie nie powinien go był siać, bo może na bardzo dobréj żytniéj roli, nie dosyć wygnojonéj, rzepak chybił dochodu, więc spodziewanego nie było, a w końcu skutkiem tego i brak paszy, a więc i gnoju mniéj i bydło w gorszym stanie, a co najsmutniejsze, skutkiem mniejszéj ilości mierzwy i lichszy urodzaj na rok przyszły. Dla tego też nie dosyć często powtarzać możemy, *że tylko takie zboże siać trzeba, które pewien plon wyda rola* a mianowicie przy roślinie takiéj, któréj słoma małą ma wartość jako pasza.

Rzepak zimowy ułudne nam tylko daje korzyści, bo słoma jako pasza i słańsko prawie żadnéj nie ma wartości. Niech więc każdy, nim się wezmie do obsiewania większych obszarów nad rzepakiem dwa razy się namyśli, potém niech i trzeci raz weźmie pod rozwagę, a jeżeli i wtenczas jeszcze nieodechce mu się siać rzepaku, — to niech sieje go w Imie Boga, ale jeżeli Ci na późnéj wiośnie licho stoi, zaprzęgaj woły, zaorz go i zostaw pod oziminę. To przynajmniéj pochwalić się możesz, żeś wyszedł z jednym podbitem okiem.

Rzepak wymaga roli zwięzłéj a urodzajnéj, — ciepłéj i z podem przepuszczalnym w doskonałym gnoju będącéj. W płodozmianie miejsce jego jest na ugorze świeżo mierzwionym, po nim następuje pszenica lub żyto. Uprawa pod rzepak powinna być nader troskliwa, dla tego téż potrzebuje trzy do czterech órek. Jednakoż nie powinna rola być w popiół obróconą, ale pulchną, dobrze odleżałą i sypką. Na jesieni powinna więc pierwszą órką mierzwa być przyorana, tę na wiosnę dobrze trzeba bronować i radlić, po odleżeniu radlonki bronować i do siewu orać. Czas siewu jest Sierpień, a na morgę 180 prętową potrzeba 2 do 3 mac. Rzepak nie lubi stać gęsto, jeżeli więc miejscami za gęsto

stoi, miejsca te trzeba poprzerywać. Miejsca zaś te, które za rzadko porosły, na wiosnę w ten sposób zasadzić trzeba, że z gęsto porosłych miejsc ostróżnie, o ile możności z całym korzonkiem powyrywaj rośliny rzepakowe i na miejsca te, gdzie za rzadko stoi, powsadzaj w dziurki poprzednio kijkiem porobione.

Podług obrachunku rzepak należy do niepewnych plonów, wydaje w 5 żniwach tylko 3 dobre zbiory.

15. Rzepak latowy.

Jakkolwiek nie wymaga tak dobréj roli, jak rzepak zimowy, to jednakże tylko tam się udaje, gdzie rola jest w dobréj kulturze. Ponieważ rzepak latowy wielce jest draźliwy na zimno, więc przed połową Maja siać go nie można. — Najstósowniejsze miejsce dla niego w płodozmianie jest po dobrze gnojonych kartoflach. — Trzy skiby zwykle się daje w takim razie, w rzadkich tylko wypadkach dwie będą dostateczne. Na morgę 180 prętową wysiewa się 2—3 mac. Również zbiór rzepaku letniego jest niepewny, liczy się na 5 zbiorów 3 dostateczne.

16. Len.

Len wymaga gliny piasczystéj niezbyt ścisłéj. Zwykle siewamy go na trzyletniéj mierzwie. Najstósowniejszym, wedle mego zdania, jest dla niego miejsce po kartoflach, już chociażby tylko dla tego, że siejąc go po kartoflach, dwie órki wystarczą, gdy tymczasem w ugorze koniczynnym czasem i trzy órki nie będą dostateczne. W pierwszym więc razie len wcześniéj już zasiać można, to jest w połowie Kwietnia, natenczas i prędzéj sprzątnąć go można, a ozimina po nim następująca, pewniejszy wyda plon, jak po lnie późno zasianym. — Głównym warunkiem jest tęgie bronowanie każdéj órki. — Dotąd o ile mi wiadomo, nie odkryto przyczyn dla czego len na jednakowéj roli i tylko o kilka godzin jeden od drugiego prędzéj zasiany, udaje się, a drugi najzupełniéj chybia. Doświadczenie, które w zeszłym roku zrobiłem, pragnąłbym mieć wytłómaczone i prosiłbym zarazem szanownéj redakcyi o wytłómaczenie mi tego. W zeszłéj jesieni zorałem kawał torfiastéj łąki, która siano liche dawała, w zamiarze zasiania jéj owsem, tymczasem skiby były na wiosnę tak nie rozpadnięte i nie przegniłe, że o radleniu lub odwracaniu ani mowy być nie mogło, — jedném słowem nic zrobić nie mogłem, bo i brona nawet urwać nic nie mogła, zdecydować się więc musiałem zostawić to skruszeniu słońca i powietrza. Tymczasem prosiło mnie kilku ludzi, żeby im téj roli odstąpić do lnu. A że byłem jak najmocniéj przekonany, że na téj roli len udać się nie może, tylko skutkiem usilnego nalegania oddałem około 2 mórg pod len. Przyznam się, że podobnéj uprawy dotąd nie widziałem, bo to były tylko pasy darnin; że w poprzek bronować nie było można, więc wzdłuż skiby siew przywleczono. Prawie co dzień chodziłem, ażeby przekonać się, co się z lnem dzieje; długi czas nic widać nie było, — tak że zaprzestałem moich odwiedzin przez kilka dni, — aż tu po upływie tych kilku dni ogromny len się puścił. I co powiecie na to? — Len wyrósł jak las na przeszło 4 stopy wysokości. Na zapytanie odpowiemy swego czasu obszernie, — gdyż uważamy uprawę lnu za bardzo ważny przedmiot, stanowiący w mniejszych gospodarstwach jednę z najważniejszych roślin ku podniesieniu dobrobytu. (Przypisek Redakcyi.)

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Paszenie bydła łubinem.

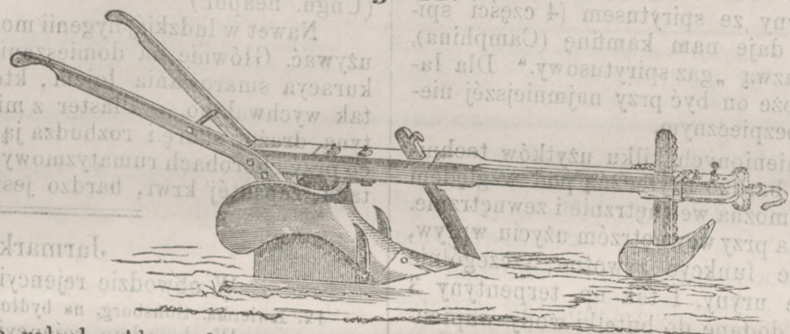
Ogólne to prawie zdanie, że bydło nieche źreć łubinu głównie dla tego, że jest gorzkim, a próby w tym względzie zrobione nie udały się i mniemanie to utwierdziły. *Potrzeba* jednakże wiele już nas nauczyła, wiele niby niemożebnych rzeczy możebnemi uczyniła, tak też i z łubinem. Wysokie ceny zboża a mianowicie jęczmienia naprowadziły myślących i obrachowanych gospodarzy znowu na łubin, — który w stósunku do cen innego zboża bardzo jest tanim; — zaczęli tedy na nowo próbować, czy nieuda im się przyzwyczaić bydła do paszy łubinowéj. — Próby te robił jeden z gospodarzy w następujący sposób. Zakupiwszy łubin, kazał goześrótować i śrót ten domieszać do wywaru, na którym bydło stało. Chociaż w początkach bardzo małą tylko zadawano ilość śrótu łubinowego, to jednakże bydło wcale go ruszać i tknąć niechciało; mimo to jednakże, wytrwale zadawano im śrót ten i po niejakim czasie bydło zaczęło próbować téj paszy i tak powoli przyzwyczaiło się do niéj, *że po trzech już tygodniach regularnie takową spożywało.* Teraz już przeszło 5 miesięcy bydło regularnie śrót łubinowy dostaje, i to około jeden i pół funta dziennie na sztukę, bardzo dobrze się przy tém żywi, i teraz tak smacznie zajada śrót łubinowy, jak dawniéj jęczmienny. — Pasza ta również przydatną i ko-

rzystną dla opasów (tuczników), bo gorycz zawarta w łubinie bardzo korzystnie wływa na strawność, prócz tego dowodzi to i cokolwiek większa ścisłość mierzwy. W każdym razie ważną to jest dla gospodarza rzeczą, by wiedział że bydło łubinem paść można, bo przy wysokich cenach jęczmienia bardzo wiele zyskać można na paszy łubinowéj, która o połowę jest tańszą! Przekonano się też przez próby, że ziarna łubinu zamoczone w zimnéj, a co lepiéj jeszcze w ciepłéj wodzie przez 24 godzin, tracą prawie wszystką gorycz, bydło i konie tak przyrządzoną paszę bardzo chętnie przyjmują. Pamiętać należy, że jakkolwiek pasza łubinowa dobrą i pożywną jest dla inwentarza, to jednakże nie trzeba za wiele téj paszy zadawać, bo przekonano się, iż w takim razie staje się szkodliwą dla wszelkiego gatunku inwentarza. W ogóle zadawać się powinno: koniom 1 macę śrótu łubinowego i 4 mace kartofli albo 6 mac marchwi; wołom: 1 macę śrótu łubinowego, zamiast kuchów; — więcéj jak 1 macę dać się nie powinno. Maciorkom póki żywią jagnięta niepowinno się zadawać więcéj jak 4 mace śrótu łubinowego na 100 stuk.

J. M.

Pług przegonowy czyli przegonowiec.

Fig. 13.



Pług przegonowy jest konstrukcyi śp. H. Cegielskiego i służy do czystego wyorywania przegonów czyli przecznic, tj. brózd dosyć głębokich z podstawą równą i twardą, oraz ścianami spadzistemi a równie twardemi i gładkiemi, do odpływu zbytecznéj wody na rolach. Aby cel ten osiągnąć, musi ziemia lemieszem poderznięta podnieść się po pochyłości ścian przednich, aż do powierzchni roli i na téj wysokości, po dwóch obustronnych odkładnicach rozłożyć się na obiedwie strony; — zadanie to spełnia nowy ten przegonowiec, na naszéj rycinie przedstawiony, jak najdokładniéj. Składa się on jak gdyby z dwóch pługów odwrotnych, płozami do siebie złożonych, tak, iż obydwie jego połowy są sobie całkiém równe. Krój w grządziel wpuszczony, chroniąc lemiesz od kamieni, rozpoławia naprzód ten cały pas ziemi, który ma być na dwie strony wyrzuconym. Dwa noże po bokach umieszczone, wyrzynają ściany przegonu i torują drogę dwom dolnym, spadzistym ścianom pługa, które się aż do skrzydła odkładnicy w ziemię zagłębiają. Skoro lemiesz poderznie skibę krojem już rozpołowioną; pcha ona się w górę po obustronnych pochyłościach, a będąc już na wysokości powierzchni roli, rozdziela się o słupicę, pomiędzy obydwie odkładnice, które ją na dwie strony odrzucają. W przegonie tak wyoranym, spód jego jest równy i twardy i takiemiż są obydwie nieco pochyłe ściany. Szerokość dolna przegonu jest około 10 cali, górna prawie 12 cali. Cały ustrój pługa jest w całości odlany, a pod ścianami są osobne płoziki, aby je po zużyciu nowemi zastąpić można. — Pług ten znalazł już powszechne uznanie i rozpowszechnienie. Przegonowiec waży około 190 funtów, a fabryka H. Cegielskiego w Poznaniu wyrabia go za 17 talarów.

Rady gospodarskie.

Doświadczenie z małemi indyczkami.

Jak tylko gulątko wykłuje się z jajka, trzeba natychmiast wykąpać w zimnéj wodzie i pod inną podłożyć indyczkę. — Tak skąpane gulęta nabierają hartu, że im potém deszcze nie szkodzą, — a przytém pępki prędko się goją i bez użycia oliwy. (Gw. Ciesz.)

Ważny wynalazek.

Oto zbudowano pług do wybierania kartofli, z którym przy pomocy trojga ludzi i paru koni dziennie 6 mórg kartofli się wybiera. Patent na ten pług podobno już Rząd Pruski wynalazcy udzielił. Pług ten kosztować ma 150 tal. — Prawda że drogi pług, jednakżesz jeżeli wynalazca tym pługiem swoim to wykona co obiecuje, to warto i 150 tal zań dać. — Każde Towarzystwo rolnicze mogłoby sobie do współki kupić pług taki.

Choroby bydła i sposób ich leczenia.

Terpentyna, domowe lekarstwo.

Terpentyna, olejek eteryczny z żywicy rozmaitych drzew iglastych, np. sosny, jodły, świerku itp. tak wielce jest użyteczną w domowém i rolném gospodarstwie, że nad przymiotami jéj obszerniéj nam się w piśmie niniejszem zastanowić wypada. —

Najprzód ma własność łatwego rozpuszczania i łączenia się z tłuszczami rozmaitemi, dla tego téż używają jéj do wywabiania plam tłustych z tkanin i drzewa. — Ta sama własność robi terpentynę tak użyteczną do

smarowania staréj, kruchéj skóry, która przez stary oléj, stężały na jéj powierzchni, nie dopuszcza wilgoci, zkąd pochodzi jéj kruchość. Dla tego téż część terpentyny, zmięszana z dwiema częściami tranu, najlepszém jest w świecie smarowidłem. Terpentyna łatwo się łączy z kwasorodem powietrza, nabiera ona wtenczas spoistości żywicy, dla tego trzeba ją tylko w mniejszéj ilości domięszywać do tłuszczów takich, które nietęchną i w ten sposób ich dopiero używać do smarowania. Dodawszy terpentyny do zwyczajnéj farby pokostowéj, robi się ją tak płynną, a przytém szybko zasychającą, że jéj łatwo użyć można do pisania pędzelkiem, a nawet i piórem, np. do pisania etykiet.

Chociaż terpentyna jest palna, niemożna jéj przecież używać do zwykłego palenia (oświetlenia), pominąwszy nawet jéj cenę, gdyż przy procesie palenia tego oleju tyle się tworzy żywicy, któréj knot tak się zatyka, że wkrótce nie może wciągać w siebie płynu i do płomienia go doprowadzić; dla masy węgliku, w który obfituje, osadza wiele sadzy.

Połączenie terpentyny ze spirytusem (4 części spirytusu po 90 stopni) daje nam kamfinę (Camphina), znaną w handlu pod nazwą „gaz spirytusowy.“ Dla łatwego zapalenia się. może on być przy najmniejszéj nieostrożności bardzo niebezpiecznym.

Oprócz powyżéj wymienionych kilku użytków technicznych, terpentyna jest bardzo użyteczną pod względem lekarskim. Używać jéj można wewnętrznie i zewnętrznie. W ogólności wywiera ona przy wewnętrzém użyciu wpływ, że drażni silnie wszelkie funkcye żywotne, szczególnie zaś działa na pędzenie uryny. I tak np. terpentyny 3 kwintle aż do 1 łóta, dodane do butelki wody wapiennéj, albo do rozczynu 1 łóta eteru salamoniakowego w butelce wody, albo do roztopionego masła lub oleju, są doświadczonym środkiem na wzdęcie się zwierząt odżuwających w skutek zielonéj karmy (koniczyny), i na kolki wiatrowe. Połączona z równą częścią olejku z jeleniego roga (Hirschhornoel) i rektyfikowana, jest środkiem znanym pod nazwą Charberta olejek na robaki, który dawany po 1—2 łótów z sokiem marchwiannym lub w odwarze tataraku albo gencyanny, dwa razy przed obrokiem, wypędza robaki z koni. — Na zastarzałe choroby piersiowe, mianowicie, jeżeli się na dolnéj części piersi, na brzuchu lub na nogach utworzyły wodnite nabrzmiałości, daje się terpentyny po 3 kwintle na konfekt utworzone, z 3 razy tyle antymonu, jagodami jałowcowemi i mąką, dziennie na dorosłe bydlę. W chorobach pęcherza, mianowicie przy tworzeniu się osadu piaskowego w urynie, skuteczną jest terpentyna i szare mydło, z każdego po 1 łócie dziennie daje się z proszkiem siemienia lnianego jako pigułka, lub też w pół kwarcie mleka siemienia konopnego;*) szczególném jest przytem to, że terpentyna, wewnętrznie użyta, nadaje urynie zapach fiołek.

Zewnętrznie użyta terpentyna działa szybko, drażniąco; niektóre zwierzęta np. konie szlachetne i psy, mają drażliwszą na terpentynę skórę jak ludzie, tak, że często trzeba osłabić ostrość terpentyny przez dodanie pół oliwy, lub 2 części spirytusu. Przez dodanie jednéj trzeciéj eteru salamoniakowego lub jednéj szóstéj kantarydów, skutek pomnożyć można, że po nacieraniu nawet sierść spadnie, lecz wkrótce znów odrośnie. Przez podobne zewnętrzne użycie terpentyny, można wszelkie kurczowe choroby, np. kolki, zatrzymanie moczu lub uderzenie krwi do głowy lub do piersi, znamionujące się przez trudny oddech, kaszel, zawrót głowy, itp. wkrótce i łatwo uśmierzyć. Nawet zastarzałe choroby, np. rumatyzmowe, kulawizny biodrowe, zastarzałe nabrzmiałości, wrzody, opoje, wilczakość, purchawki, można przez częste nacieranie terpentyną z czasem wyleczyć. Ostatnią nabrzmiałość skutecznie leczono mięszaniną z 4 części terpentyny, z dwiema częściami potażu, 3 częściami eteru salamoniakowego i 12 częściami spirytusu.

Terpentyna, jak wszystkie oleje eteryczne, niszczy owady żyjące na skórze zwierząt: wszy, pchły, kleszcze. Chcąc wygubić te owady, naciera się terpentyna w kilku miejscach między sierść, albo się nią macza krajka i zawiesza na szyi jako obroża, lub jako pas na zwierzęciu, aby niepotrzebnie skóry nie drażnić; ku temu samemu celowi można dodać do terpentyny szarej maści (Ungu. neapol.)

Nawet w ludzkiéj hygenii można terpentyny wielorako używać. Głównie na domięszaniu terpentyny opiera się kuracya smarowania łojem, którą w nowszych czasach tak wychwalano. — Plaster z mięszaniny łoju z terpentyną drażni skórę i rozbudza ją do właściwych funkcyi, co przy chorobach rumatyzmowych, przy ukrytych chrostach, zepsutéj krwi, bardzo jest skutecznem. (Ziem.)

*) Utłuczone siemię konopne zmięszane z wodą i przecedzone.

Jarmarki.

W obwodzie rejencyi Gąbińskiéj.

12. Kwietnia. Sońsborg, na bydło i konie.

W obwodzie rejencyi Królewieckiéj.

16. Kwietnia. Preklus, Reszel, na bydło i konie. 19. Kwietnia. Reszel, kramny

W obwodzie rejencyi Gdańskiéj.

13. Kwietnia. Pogutki p. Kościerski na bydło i kramny.

W obwodzie rejencyi Kwidzyńskiéj.

12. Kwietnia. Brzeźno (Briessen) na konie, bydło i kramny. 15. Kwietnia. Kurzętnik, na konie, bydło i kramny. 16. Kwietnia. Sztum na bydło i konie.

W obwodzie rejencyi Bydgoskiéj.

12. Kwietnia. Szamocin na bydło. 13. Kwietnia. Strzelno 2 dni na bydło i kramny. 15. Kwietnia. Koronowo; Szubin 2 dni na konie bydło i kramny.

W obwodzie rejencyi Poznańskiéj.

13. Kwietnia. Czempin, Kostrzyn; Trzciel W. na bydło i kramny. 14. Kwietnia. Dobrzyca na bydło i kramny.

W obwodzie rejencyi Wrocławskiéj.

12. Kwietnia. Juliusburg, Landek (2 dni); Rudy i Stróża, na bydło i kramny. Strzelin, na bydło.

Ceny zbożowe.

Gdańsk, 8 kwietnia. (Ceny z kolei.) Pszenica biała 130|132-133|134 ft. wedle jakości od 83 sgr. 4 fen.|85|86 jasno-szklista 131|32-134-135 fnt od 83|84—85 sgr. pstra szklista 130|2-133|4 ft. od 80|81—82 sgr. 6 fen.|84 sgr. letnia i czerwona zimowa 130|32—36—137 fnt. podług jakości od 75|76—80|81 sgr. za 85 fnt.
Żyto 128-130—132|3 fnt. od 59 sgr. 6 fen.,—60—61 sgr. 6 fen. za 81 fnt. 25 łót. Groch 62|63—64|65 sgr. za 90 fnt. Jęczmień mały 104|6—110—112 fnt. podług jakości i koloru 53|54—55|56 sgr. duży 110|12—117-118 fnt. 54|55 sgr.—56 sgr. za 72 fnt. Owies 33|34 sgr. za 50 fnt. Okowita 14 tal. 2 sgr. 6 fen.

Redaktor odpowiedzialny: Teodor Jackowski w Lipieńkach.

Nakład komisowy księgarni J. N. Romana w Pelplinie. — Czcionkami Stanisława Romana w Pelplinie.